Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok VIII. Warszawa-Kraków-Lwów 15. września 1932 r. Nr. 18.

JEDNOŚĆ

Cena numeru 35 gr.

BEZPARTYJNE PISMO PRACOWNIKOW UMYSŁOWYCH.
WYCHODZI 1 i 15 KAZDEGO MIESIĄCA.

Pren. kwart. 2'50 zł.

Konto czekowe P. K. O. 404,983. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica św. Filipa L. 6. II. p. — Tel. 122-11 Konto czekowe P. K. O. 404,983.

Praworządnością i sprawiedliwością państwa i narody żyją, bezrządem i nienawiścią — państwa i narody upadają.

Wobec rozpoczętej akcji **pod hasłem zniżki cen**, co ma **pierwszorzędne znaczenie nie tylko dla nas, ale dla całego kraju**, zwracamy się do naszych P. T. Czytelników by:

1) Przysłali nam adresy **tych osobistości**, którym należy **nasze artykuły propagandowe przesłać**.

2) **Rozwinęli propagandę naszego pisma**, które tę akcję **zainicjowało**,

3) **Uiścili należną prenumeratę**, zjednywali nowych prenumeratorów i **zbierali na fundusz prasowy**, gdyż każda akcja wymaga pieniędzy.

Wydawnictwo „Jedności"
Kraków, Filipa 6. II. p.

Stwórzmy Powszechny Komitet do walki z drożyzną!

Przed kilku miesiącami rozpoczęliśmy zdecydowana walkę z kartelami pod hasłem obniżki cen. Propaganda naszej „Jedności" wydała wspaniałe rezultaty. Dziś cała prasa, z wyjątkiem tych organów, które opłacają kartelowcy, zgodnie uderza w kartele, podkreślając, że wobec ciężkiego kryzysu, powszechnego zubożenia i mas bezrobotnych, kartelowcy wyzyskują wprost w nieludzki sposób swoje uprzywilejowane stanowisko, podnosząc bezkarnie ceny swych produktów, z czego ciągną, jak na obecne czasy, nadmierne zyski.

– Jak silnie uderza dziś prasa na kartele, niech świadczy poniżej zacytowany charakterystyczny głos „Dnia Pomorskiego", który z całą siłą żąda zrealizowania tego, czego się od szeregu miesięcy domagamy. Oto jego słowa:

„Dziś. jak Polska długa i szeroka, rozlegać się powinno hasło: „Konsumenci wszystkich warstw i grup społecznych, łączcie się dla walki z cenami kartelowemi!"

Jeśli zrozumiemy należycie swój bezpośredni i żywotny interes, jeśli zrozumiemy dalej, że masa — to potęga i ruchowi masowemu żaden kartel oprzeć się nie zdoła, — zwycięstwo będzie nasze. Należy porzucić bierną pozycję narzekań i utyskiwań, należy wydobyć z szerokich mas społeczeństwa energię czynu i działalności celowej.

Istniejące już zrzeszenia konsumentów mają tu ogromne i wdzięczne pole do działania. Jeśli mamy ich zamało, należy powołać nowe, rozszerzyć istniejące. Sytuacja obecna daje doskonałą sposobność do skupienia miljonowych rzesz konsumentów pod hasłem walki z cenami kartelowemi. A więc do czynu!"

Propaganda prasowa idzie dziś już potężną falą przez całą Polskę, i nic jej, sądzimy, wstrzymać nie zdoła.

Skoro osiągnęliśmy ten pierwszy cel dążąc programowo do zrealizowania naszych planów, przystępujemy do drugiej części, mianowicie do skupienia wszystkich zainteresowanych warstw społecznych pod hasłem obniżki cen w ogólności, zaś walki z kartelami w szczególności.

Plan ten realizujemy tu w Krakowie, skąd wyszło pierwsze hasło walki z kartelami, w sposób następujący:

Istniejący komitet walki z drożyzną, złożony z delegatów pracowników państwowych, samorządowych, prywatnych, związku lokatorów i kongregacji kupieckiej, rozszerzamy przez zorganizowanie obszerniejszego komitetu, w skład którego wejdą przedstawiciele wszystkich istniejących na terenie Krakowa stowarzyszeń i związków zawodowych, dalej cechów rzemieślniczych i organizacyj rolniczych.

Celem tego zebrania, które odbędzie się w drugiej połowie września, jest:

1) Wezwanie wszystkich warstw społecznych w kraju, by tworzyły analogiczne komitety do walki z drożyzną we wszystkich miastach.

2) Wezwanie do warszawskiej „Centralnej Rady Pracowniczej", liczącej ponad 500.000 członków, by przystąpiła bezzwłocznie do zorganizowania powszechnego Komitetu walki z drożyzną na terenie całego państwa.

3) Uzgodnienie programu walki z kartelami.

4) Przygotowanie uzasadnionych postulatów wszystkich zainteresowanych warstw społecznych całego kraju do Rządu, który, wykazując dobrą wolę w kierunku obniżki cen kartelowych, będzie mógł tem łatwiej i energiczniej plan ten przeprowadzić, skoro zażądają tego zorganizowane miljony wyzyskiwanych konsumentów.

Nie zabijać ambicji!

Że ambicja tak w życiu pojedynczego człowieka, jak i w życiu zbiorowem odgrywa bardzo wybitną rolę, to nie ulega żadnej wątpliwości. Jest to niezawodny miernik danej jednostki, czy narodu, pozostający w ścisłej łączności z kulturą.

Im jednostka, czy naród stoją na wyższym poziomie kulturalnym, tem ambicja jest silniej rozwinięta, natomiast gdzie kultura jest niska, tam ambicja jest zazwyczaj w zaniku.

Wszak ambicja — oczywiście w dobrem tego słowa znaczeniu — jest tym niezawodnym motorem psychicznym, który jest bodźcem do pracy i wysiłków, nieraz do niezwykłych ofiar, wiodąc czasami do wielkich czynów.

Tylko jednostka z dużą ambicją zdolna jest do ofiarnej pracy, do samozaparcia się, poświęceń i bohaterskich wysiłków.

Dowody tego mieliśmy choćby w czasie ostatniej wojny, kiedy ambitny i ofiarny żołnierz, odniósł zwycięstwo nad bezmyślnym, tchórzliwym i pozbawionym ambicji przeciwnikiem.

Nie ulega dla nas wątpliwości, że ambicja, oraz wysokie poczucie dumy narodowej odegrały — poza stroną techniczną — bardzo wybitną, jeśli wprost nie decydującą rolę, w czasie zwycięskiego lotu porucznika Żwirki.

Przykładów takich moglibyśmy przytoczyć całą masę i to w każdej dziedzinie życia.

Nie ulega więc wątpliwości, że ambicja jest cechą człowieka pełnowartościowego i że każde państwo powinno dbać o to, by tego rodzaju ludzi miało jak najwięcej.

Odnośnie do świata urzędniczego jesteśmy świadkami smutnego zjawiska, który określamy jako zanik a może nawet jako paraliż ambicji.

Gdzie leży źródło tego wielce niebezpiecznego zjawiska? — Oto pytanie, na które pragniemy odpowiedzieć.

Zdaniem naszem, ambicją każdego urzędnika polskiego, bez względu na to, jakie zajmuje stanowisko, powinno być:

a) gruntowne przygotowanie się do swego zawodu.

b) sumienne i gorliwe spełnianie swego obowiązku.

c) przestrzeganie obowiązujących praw i ustaw, oraz sprawiedliwe stosowanie ich do wszystkich obywateli.

d) pewność, że praca i zasługa są jedyną drogą do zajęcia wyższego i odpowiedzialniejszego stanowiska.

Jeżeli jednak urzędnik widzi, że powyżej przytoczone cztery zasadnicze kanony są nieprzestrzegane, a bardzo często lekceważone,

że nieraz wybitniejsze stanowisko zajmują typowe nieuki, nie umiejące nieraz ortograficznie pisać,

że na zajmowanych stanowiskach pewne osobniki nie umieją reprezentować powagi władzy, a brutalnem zachowaniem się, i brakiem najprymitywniejszych form towarzyskich, narażają na surową i sprawiedliwą krytykę nie tylko siebie ale — co jest naszem zdaniem najważniejszem, — wystawiają na szwank piastowany przez siebie urząd,

że najsumienniejsza praca, a nieraz ogromne zasługi są niczem wobec protekcji, która kieruje się innemi aniżeli praca i zasługi pobudkami,

że poczucie godności osobistej i rzetelna ambicja zawodowa są niczem w stosunku do „przylepiania" się do wpływowej partji politycznej „bez przekonania" ale za to dla „karjery" oraz, że tego rodzaju ludzie, zamiast spotkać się z zasłużoną pogardą, dochodzą do godności i zaszczytów — to czy należy się dziwić, iż w takich warunkach rodzi się słuszne poczucie krzywdy osobistej, następuje zniechęcenie, „sflaczenie" duchowe, jak się jeden z wybitnych urzędników wyraził i wielce niepożądany, a w skutkach swych zabójczy, proces zaniku, jeśli wprost nie paraliżu i to postępowego wszelkiej ambicji, która stała się bezwartościową monetą, wyrzucona na śmietnisko!

Piszemy o tem, co nas boli z żalem w duszy i goryczą w sercu, gdyż pragnąc ażeby stan urzędniczy dźwignął się z poniewierki tak materjalnej, jak i moralnej, by mógł godnie reprezentować swój urząd, jako symbol władzy, a pełen szlachetnej ambicji poświęcił ofiarną pracę z jak największym pożytkiem dla wzmocnienia wewnętrznych sił państwa, a przez to jego powagi i znaczenia na zewnątrz!

Dokazać tego potrafi tylko zdrowy, pełen tężyzny duchowej i szlachetnej ambicji stan urzędniczy.

M. R.

Nowa ustawa emerytalna

funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych w opracowaniu Dr. Włodzimierza Hekajłło.

Jest to pełny tekst ustawy emerytalnej z dn. 11 grudnia 1923 z uwzględnieniem wszelkich zmian, aż do noweli z dnia 18-go marca 1932 r. włącznie. Kieszonkowy format, czytelny druk i dobry skorowidz rzeczowy czynią to wydawnictwo bardzo użytecznem.

Cena zł. 2 za egzemplarz, z przesyłką pocztową zł. 2.40, wysyła: Administracja „Jedności" Kraków, ul. św. Filipa 6 za nadesłaniem gotówki. Nr. czeku P. K. O. 404.983.

Warszawa.

Powstanie Centralnej Rady Pracowniczej

liczącej z górą 500,000 członków.

Nawoływania nasze o stworzenie jednolitej Organizacji wszystkich dykasteryj urzędniczych, głoszone nieustannie przez szereg lat, doczekały się zrealizowania.

Z prawdziwą radością komunikujemy, że w lipcu b. r. ukonstytuowała się w Warszawie „Centralna Rada Pracownicza" na podstawie porozumienia się czterech istniejących największych Central pracowniczych t. j.:

1) **Rady Naczelnej Związków Zawodowych pracowników samorządowych.**

2) **Naczelnego Komitetu pracowników państwowych, kolejowych i komunalnych.**

3) **Międzyzwiązkowego komitetu pracowników państwowych.**

4) **Unji Związków Zawodowych pracowników umysłowych.**

Zarząd C. R. P. składa się z 16 członków, delegowanych przez Centrale, po czterech z każdej. Delegatami naszej Centrali są: Józef Jastrzębski, Dr. Stanisław Koncewski, Andrzej Longchamps i Wacław Sikorski.

Prezesem, według kolejności starszeństwa, wybrano Romana Krukowskiego, delegata Rady Naczelnej Związków zawodowych pracowników samorządowych, zaś sekretarzem Duliniecza.

Najważniejsze postanowienia regulaminu brzmią jak następuje:

§ 1. Celem Centralnej Rady Pracowniczej jest obrona interesów zawodowych i kulturalnych pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych oraz emerytów a przedewszystkiem ich warunków bytu materjalnego i prawnego oraz scalenie pracowniczego ruchu zawodowego w Polsce.

§ 2. Centralna Rada Pracownicza, jako Naczelna reprezentacja ogółu pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych uprawniona jest do występowania w ich imieniu na podstawie powziętych uchwał wobec społeczeństwa, Rządu i Ciał Ustawodawczych, oraz do podejmowania wszelkich działań, mających na celu obronę interesów zawodowych.

§ 3. Członkami Centralnej Rady Pracowniczej są 4 (wymienione wyżej) Centrale. Centralna Rada Pracownicza składa się z szesnastu delegatów, po czterech z każdej Centrali. Za zgodą Centralnej Rady Pracowniczej mogą brać udział w jej posiedzeniach, członkowie organizacyj wchodzących w skład poszczególnych Central.

§ 4. Prezesem Centralnej Rady Pracowniczej jest jeden z delegatów wybrany przez Centralną Radę Pracowniczą kolejno z pośród delegatów 4-ch Central, na przeciąg trzech miesięcy; w taki sam sposób dokonuje się wyboru sekretarza, pochodzącego z Centrali, do której należy prezes C. R. P.

Po upływie roku postanowienia niniejszego paragrafu podlegają rewizji.

§ 7. Uchwały na posiedzeniach Centralnej Rady Pracowniczej i jej Prezydjum zapadają zwykłą większością głosów, przyczem każda z Central ma jeden głos. O ile jedna z Central założy sprzeciw, uchwała nie dochodzi do skutku; w tym wypadku jednak może Prezes C. R. P. zażądać przeprowadzenia dyskusji nad wnioskiem na posiedzeniu Zarządu, dotyczącej Centrali i przedstawienia mu powziętej uchwały w ciągu trzech tygodni.

§ 9. Centrale wchodzące w skład Centralnej Rady Pracowniczej zachowują pełną swobodę działania w zakresie swoich zadań; jednakże pożądana jest rzeczą, aby w sprawach dotyczących całego świata pracowniczego, występowały z inicjatywą, względnie uzgadniały swoje zewnętrzne wystąpienia z Centralną Radą Pracowniczą.

§ 10. Organizacje pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych, które nie należą do żadnej z Central reprezentowanych w Centralnej Radzie Pracowniczej mogą uzyskać zastępstwo swoich interesów jedynie za pośrednictwem właściwych Central z pośród czterech na wstępie wymienionych, przedewszystkiem przez wstąpienie do nich w charakterze członka.

Nowej organizacji, na którą czekaliśmy tyle lat, życzymy z całego serca jak najowocniejszej pracy.

Komunikat Naczelnego Komitetu.

W ciągu lipca b. r. starało się Prezydjum Naczelnego Komitetu uzyskać w Prezydjum Rady Ministrów autentyczne informacje o rzekomo zamierzanej zmianie pragmatyki służbowej, w szczególności tabeli stanowisk i grup uposażenia, oraz w sprawie zamierzonej wypłaty poborów z dołu. Informacje te wypadły wprawdzie uspakajająco, jednakże wedle wiadomości Naczelnego Komitetu nie może to być rzeczą miarodajną dla najbliższej przyszłości. Wskutek tego Naczelny Komitet uważając, że wszelkie protesty i grzmiące rezolucje nie odnoszą pożądanego skutku, zaleca wszystkim organizacjom w skład jego wchodzącym, aby obrały inną drogę przeciwstawienia się ewentualnym ograniczeniom, w szczególności o ile jest to możliwe i wskazane ze względów organizacyjnych, aby urządzały w najbliższym czasie **własne zebrania** ze sprawozdaniem sytuacyjnem **i z uchwaleniem wniesienia do Rządu zbiorowych petycyj**, w których należy podkreślić, **że wobec katastrofalnego położenia materjalnego pracowników państwowych i wobec rozpaczliwych wśród nich nastrojów, niezbędnem jest w interesie Państwa zaniechanie jakichkolwiek ograniczeń prawnych i materjalnych w obrębie warstwy urzędniczej.**

—000—

Czy słusznie nałożono obciążenia

na rzecz bezrobotnych?

Dekret o opłatach na rzecz bezrobotnych wprowadza szereg opłat, obciążających różne artykuły zapotrzebowania lub świadczenia. Jest wprawdzie jasne i zrozumiałe, że Państwo musi w pomocy tej uciec się do społeczeństwa, lecz jest również jasne, że ciężar ten winien być rozłożony w taki sposób, by go najmniej odczuły te sfery, które już wielokrotnie w okresie panującego kryzysu zostały pociągnięte do bardzo dotkliwych ofiar na rzecz budżetu państwowego i równowagi gospodarczej. Do tej zaś najciężej dotkniętej sfery należy zaliczyć w pierwszym rzędzie pracowników państwowych i emerytów. Oni pierwsi padli ofiarą ogólnej redukcji płac, oni też pierwsi odczuli w wielorakiej formie zwiększenie ciężarów publicznych, spowodowane bądź przez nowe lub podwyższone podatki (lokatorski), bądź przez zarządzenia oszczędnościowe (redukcje personalne i rzeczowe, obniżenia djet i t. p.), przyczem jednak muszą partycypować na równi z innemi sferami ludności w ciężarach ogólnie na nie nakładanych, tak, iż ich obciążenie w stosunku do reszty staje się podwójne lub nawet wielokrotne. Państwo nie okazało się w tej dziedzinie troskliwym opiekunem i dbałym o dobro swych pracowników pracodawcą.

Mogli tedy oczekiwać pracownicy państwowi z całą dobrą wiarą i słusznością, że dalsze obciążenia kryzysowe będą ich omijały, że będą one wyłącznie rozłożone między tych, którzy mieliby jeszcze coś do dania. Tymczasem dekret o opłatach dla bezrobotnych wprowadza tego rodzaju system opłat, iż de fakto cały ten ciężar spadnie w głównej mierze na sfery konsumentów, a więc przedewszystkiem na bezbronnych gospodarczo pracowników o stałych dochodach i żyjących ze swych okaleczałych pensyjek emerytów, wdowy i sieroty.

Zdawałoby się np., że opłaty od t. zw. safesów biorą w rachubę dochody wzgl. majątek rentjerów, ludzi zamożnych, mających coś do trzymania w schowkach bankowych. Lecz cóż się okazało natychmiast po wejściu w życie dekretu? Oto właściciele safesów rozpoczęli masową od nich ucieczkę, likwidując safesy i chowając swe walory, biżuterje czy gotówkę do pończoch. Opłaty od biletów na widowiska wywołały natychmiast innego rodzaju ucieczkę, mianowicie obniżenie ceny o jeden grosz, tak, by nie dochodziły do podlegającej opłacie kwoty lub, by spowodowały jej niższy wymiar. W wielu restauracjach pojawiły się napisy, przerzucające t. zw.

podatek od siedzenia na gości, lub zapowiadające zamykanie lokalu przed godziną 12 w nocy. Nie ulega też najmniejszej wątpliwości, że producenci innych opodatkowanych na rzecz bezrobocia artykułów, jak cukier, piwo i żarówki, przerzucą ten podatek z dobrym procentem dla własnej kieszeni na konsumentów. Jednem słowem wszyscy, mogący tak czy owak spekulować, ucieką od tych ciężarów, a na placu boju pozostaną tylko bezbronni konsumenci, przedewszystkiem urzędnicy i emeryci, którzy nie mogą już niczego z siebie zrzucić, lub coś na innych przerzucić.

Lecz nietylko w tem tkwi niebezpieczeństwo przerzucenia utrzymania bezrobotnych na wyczerpane już do niemożliwości dochody pracownicze i emerytalne.

Wobec zarysowującej się przez powyższą spekulacyjną ucieczkę możliwości, że obliczenie, na którem opiera się utworzenie i zasilanie Funduszu Bezrobocia zawiedzie, jest prawdopodobne, że zostaną wkrótce wprowadzone jakieś dalsze mniej zawodne obciążenia ludności na rzecz bezrobocia, a wówczas oczywiście i klasa urzędnicza, ta liczna masa konsumentów, żyjących w miastach i ze stałych poborów, zostanie pociągnięta do dalszych bezpośrednio opłacanych lub na nic przez spekulację przerzucanych ciężarów.

To też niezbędnym warunkiem wprowadzania obecnych i wszelkich możliwych dalszych opłat na bezrobocie powinno być ich unieruchomienie, t. j. złączenie z podatnikiem w ten sposób, by stało się niemożliwe komukolwiek spekulacyjne uchylenie się przed obywatelskim obowiązkiem ich uiszczania. Służyć może ku temu bezwzględny zakaz podwyższania cen obłożonych opłatami artykułów i świadczeń i surowe sankcje karne przeciw próbom uchylenia się. Przy zaistnieniu takiej energicznej i przewidującej ochrony możliwe się stanie prawdziwe równomierne rozłożenie tego ogólno-obywatelskiego ciężaru i każdy wówczas, nie wyłączając najbiedniejszych, chętnie ten ciężar poniesie. a.

Do naszych Pań!

Dlaczego nie wypiekacie same pieczywa?

Od jednej z żon urzędnika państwowego otrzymujemy list, zawierający cenną radę na dzisiejsze ciężkie czasy, co nas skłoniło do ogłoszenia go w całości, zachęcając równocześnie nasze Czytelniczki, by masowo poszły w ślady tej, naszem zdaniem, wzorowej gospodyni. Red.

Pragnęłabym bardzo za pośrednictwem „Jedności" zwrócić się do wszystkich naszych pań, a w szczególności do żon urzędników z apelem, by w dzisiejszych nad wyraz ciężkich czasach zajęły się, we własnym interesie kwestją, którą poniżej wyluszczę.

Chodzi mi przedewszystkiem o to, by wprowadzić jak najdalej idące oszczędności w naszem gospodarstwie domowem, przez sporządzanie pieczywa we własnym zarządzie, gdyż płacimy stanowczo zań za drogo.

Jako kilkunastoletnia gospodyni wprowadziłam to już u siebie, a ponieważ widzę ile sama na tem zaoszczędziłam, pragnę, by i inne żony, poszły za tym przykładem.

Wypiekam pieczywo sama. Jeden kilogram mąki kosztuje mnie 56 gr., wyrabiam zeń 25 bułek, wypiekam je w czasie gotowania objadu w szabaśniku, gdyż nie mam pieca piekarskiego. Tak bułeczka kosztuje 2 gr. z jakimś ułamkiem. Ponieważ taka sama bułka kosztuje u piekarza 5 gr. „zarabiam" na tem prawie 3 gr. na jednej sztuce.

Mam czworo dzieci, razem z mężem zjadamy rano przy herbacie, bo na kawę mnie nie stać, po jednej bułeczce więc razem 6 sztuk. Ponieważ w piekarni musiałabym zapłacić 30 gr. mnie zaś kosztuje około 13 gr. zarabiam więc dziennie na pieczywie 17 gr. na czysto, co czyni miesięcznie oszczędności na samem śniadaniu 5 zł. 10 gr. — a ponieważ oszczędzam w ten sam sposób najczęściej i kolacje, zaoszczędzam więc miesięcznie około 10 zł. co w ciągu roku wynosi z górą 100 zł.

Mam z tem wprawdzie wiele kłopotu i prawdziwej męczarni, ale oszczędność to, jak na pensje mojego męża, wcale duża.

Gdybyśmy tak wszystkie postępowały, musiałoby to spowodować potanienie pieczywa, które jest u nas stanowczo za drogie, bo o 150 procent droższe, niż w domu.

Zastanówcie się panie nad tem poważnie, skorzystajcie z mojego doświadczenia, a nie będziecie tego żałować.

Wanda R.

Gdzie należy przedewszystkiem uderzyć?

Obniżkę cen, wyśrubowanych do niemożliwości przeważnie przez kartele, może przeprowadzić Rząd, przez zrównoważenie zysków we wszystkich gałęziach wytwórczości.

Zasada ta słuszna i sprawiedliwa da się przeprowadzić, zapewne że nie bez licznych i trudnych przeszkód, stawianych przez zainteresowanych wyzyskiwaczy, jeśli tego zgodnym chórem zażądają miljonowe masy konsumentów.

Nie chodzi nam oczywiście o rzeczy zbytkowne, bo kto chce sobie uprzyjemnić życie, niech za to płaci. My chcemy, byśmy mieli umożliwiony byt, by silna władza chroniła nas przed wyzyskiem, a każdego, kto tę zasadę przekroczy, by karała surowa ręka sprawiedliwości.

Dlatego dążymy, by potaniał chleb, którego cena, w stosunku do ceny zboża, jest absolutnie za wysoka.

Na tym odcinku możemy sobie dać radę sami, jeśli wszyscy solidarnie zaczniemy sami, we własnem gospodarstwie wypiekać chleb. Tak było swego czasu na Węgrzech, kiedy ludność Budapesztu, chcąc ukrócić samowolę piekarzy, na dany znak sama zaczęła masowo wypiekać chleb, co zmusiło piekarzy do bardzo wydatnego obniżenia cen za pieczywo.

Dlaczego nie mielibyśmy zrobić tego samego?

Walka z drożyzną musi objąć wygórowane ceny cukru, które muszą być obniżone. Czytaliśmy, że Rząd dąży do obniżki 25-procentowej, ale jakoś o tem przycichło. Cukrownicy widocznie się bronią, by mogli ciągnąć olbrzymie zyski i opłacać krociowe pensje swoim dyrektorom.

Znacznej obniżce cen musi ulec również węgiel, którego koszta produkcji na kopalniach stoją w rażącej sprzeczności z cenami w handlu. Jako prowokację ze strony kartelowców należy przyjąć zapowiedź zwyżki cen, czemu Rząd powinien się bezwarunkowo jak najskuteczniej przeciwstawić.

Stanowczo za drogo płacimy za prąd, na którym magistraty zarabiają wprost olbrzymie sumy. Np. gmina miasta Krakowa zarabia na elektryce „tylko" 1000 proc., płaci sama za 1 kilowat około 6 groszy, a pobiera 60 gr. Czy to nie lichwiarski zarobek?!

Również stanowczo za droga jest sól, której rozprzedaż, fatalnie zorganizowana przez centrale warszawską, pochłania olbrzymie sumy na opłacenie „administracji", co niepomiernie podraża cenę soli.

Czyż rzeźnicy i masarze nie uprawiają po miastach formalnej lichwy, każąc bezbronnej ludności płacić wprost potworne ceny. Jeśli 1 kg. cielęciny kosztuje na prowincji 60 groszy, to dlaczego np. w Krakowie płaci się aż 1.80 zł., a jeżeli rzeźnik na prowincji może „obstać", pobierając za 1 kg. wołowiny 70 groszy, to pytamy, dlaczego rzeźnik krakowski każe sobie płacić aż 1.80 zł., przyczem jeszcze narzeka, że traci i dopłaca do interesu.

Możnaby również to samo powiedzieć o monopolu spirytusowym, który w dodatku jest stanowczo za drogo administrowanym, lecz „kto chce pić, niech płaci", potanienie spirytualjów najmniej nas boli.

Gorzej natomiast przedstawia się monopol tytoniowy, który stał się przedmiotem „codziennego użytku", i dzięki temu wyśrubowano ceny również do niemożliwości. Ale od palenia można się w ostateczności odzwyczaić, kiedy się nie ma na to pieniędzy. Środek ten stosuje obecnie ludność coraz częściej, dochody monopolu spadły, tak, że sam z własnej inicjatywy, a raczej we własnym interesie zamierza obniżyć ceny.

Czyż jednak nie horendalną jest podwyżka cen zapałek, z 2 gr. na 10 gr.?!

Przykładów takich możnaby wyliczyć w nieskończoność w każdej dziedzinie życia.

Obniżenie cen, przedewszystkiem środków koniecznych do codziennego życia, musi nastąpić i nastąpi, jeżeli tego masowo wszyscy żądać będziemy.

Tu też należy przedewszystkiem uderzyć!

Ur.

Waloryzacja polis krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń

z przed 31 grudnia 1918 roku.

W „Monitorze Polskim" Nr. 139 z dnia 20-go czerwca 1932 r. ogłosił Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń następujący okólnik:

Na zasadzie § 18 ust. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924 roku o przerachowaniu zobowiązań prywatnoprawnych (Dz. U. R. P. Nr. 30, poz. 213 z 1925 roku) Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń podaje do publicznej wiadomości, że spółczynnik przerachowania zobowiązań Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie, jako dłużnika wobec wierzycieli uprawnionych z umów ubezpieczeń na życie, a zawartych przed dniem 31 grudnia 1918 r., został ustalony prawomocną uchwałą Sądu apelacyjnego w Krakowie z dnia 13 października 1931 r. L. II. R. 724/31 w wysokości 12 (dwanaście) złotych za 100 (sto) koron byłej waluty austrjackiej.

Dziwi nas, że ani wspomniane Towarzystwo, ani żaden z poczytnych dzienników do dnia dzisiejszego, okólnika tego nie ogłosił pomimo, iż 3-ci miesiąc mija, od ogłoszenia go w „Monitorze Polskim".

Czy mało jest, iż interesowani wierzyciele czekają prawie 12 lat na zrealizowanie swych pretensji?

Przecież odsetki z tak poważnego kapitału za 3 miesiące, dają już pokaźną kwotę.

Wprawdzie „Florjanka" zrealizowała część polis, wypłacając posiadaczom zaliczki, odebrała im jednak polisy, wystawiając im tylko potwierdzenie odbioru polis bez potwierdzenia wysokości wpłaconych przez nich kwot.

Każdy posiadacz polisy powinien natychmiast zgłosić swoje pretensje. Hs.

Protest emerytów kolejowych we Lwowie

przeciw obniżeniu wymiaru emerytur o 8 procent.

Koło emerytów przy Zjednoczeniu Kolejowców Polskich we Lwowie urządziło Nadzwyczajne Zgromadzenie emerytów, przy współudziale delegatów Związków emer. kol. z Krakowa, Przemyśla, Stryja, Stanisławowa i Tarnopola w obszernej sali Sokoła, dnia 5-go września bież. roku.

Przeszło 600 emerytów wypełniło salę po brzegi. Przewodniczący Zgromadzenia przedstawił w wymownych słowach ogromną krzywdę wyrządzoną emerytom, wdowom, sierotom i inwalidom kolejowym rozporządzeniem Rady Min. z dnia 8 lipca 1932 r. i wezwał zebranych do spokojnego i poważnego obradowania. Delegat z Krakowa p. Biernakiewicz, zwrócił uwagę na uchwałę Zjazdu Delegatów z dnia 17 lipca b. r. w Krakowie, ażeby wnieść indywidualne rekursa i wezwał obecnych do solidarnego postępowania. Również delegat z Krakowa p. inż. Stekel w dłuższem przemówieniu wskazał na konieczność przeprowadzenia jednolitej wspólnej akcji i wyraził nadzieję, iż skoro sprawa oprze się o N. T. A. wyżej wspomniane Rozp. Rady Min. jako niezgodne z ustawami zasadniczemi jakiemi są Konstytucja i ratyfikowane układy międzynarodowe, nie może się utrzymać.

Cały szereg mowców wyraził zgodę na wspólną akcję a w rezultacie wybrano komisję z 10 członków, która będzie urzędowała w permanencji w lokalu Związku we Lwowie, ul. Szeptyckich 43 i która będzie zgłaszającym się udzielać szczegółowych informacji.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zakończono obrady. Hs.

Z chwili.

Posterunkowy Gapuś „likwiduje" zajście.

Na jednem z przedmieść w najbliższem sąsiedztwie istniały obok siebie dwa „salony" fryzjerskie, pp. Mydełki i Pędzelka, prowadzących między sobą walkę konkurencyjną, która obfitowała w malownicze szczegóły.

Pewnego dnia na szyldowym napisie pana Mydełki po słowach: „goli, strzyże" ktoś dopisał: „i obcina", tak, że napis brzmiał w całości: „goli, strzyże i obcina głowy po 80 gr.", a klijenci przerażeni, groźbą utraty głów po tak umiarkowanej cenie, przenieśli się do konkurencji na tak długo, póki pan Mydełko na swoim własnym szyldzie nie umieścił złośliwego napisu: „psy strzyże się w sąsiedniej firmie". Wywołało to oczywiście reakcję w formie dopisanego w nocy przez p. Pędzelka dodatku do powyższej informacji: „a ja z tego później wyrabiam peruki dla Szanownej Publiczności".

Ta wojna podjazdowa zamieniła się wkrótce na otwartą. Pewnego dnia jakiś krókowzroczny stały klijent pana Pędzelka zabłądził do konkurencji, lecz zanim go z honorem usadzono pod lustrem i zarzucono prześcieradło, gdy wpadł pan Pędzelko i z pomocą chłopca-terminatora począł gościa bez ceremonji ściągać z fotelu. Oczywiście pan Mydełko bronił po bohatersku klijenta trzymając go za nogi. I tak przez jakiś czas obydwaj rozciągali nieszczęśliwego każdy w swoją stronę, niby dwa psy, rozdzierające kota. Słowem pobili się o gościa.

Z tych też powodów sytuacja między konkurentami była ciągle tak napięta, że gdy pewnego dnia ktoś rzucił kamień w szybę „interesu" pana Mydełki, tenże pewny, iż pocisk padł ze strony konkurencji i pomny na zasadę „vendetty": „oko za oko", rypnął w okno sąsiada trzymanym właśnie w ręce ogrzewaczem. Natychmiast wpadł pan Pędzelek ze słowami: „A co hyclu, zaczynasz mnie już bombardować" i rozpoczął demolować wewnętrzne urządzenie „salonu". Jednym zamachem ramienia strącił z toalety wszystkie znajdujące się na niej flakony, maszynki, słoiki. Widząc to pan Mydełko, zamiast bronić swej własności wypadł jak rozżarty byk i wskoczywszy do interesu pana Pędzelka urządził tam zupełnie to samo zniszczenie. Powróciwszy do siebie, zastał już potłuczone 2 wielkie lustra, skoczył więc z powrotem do salonu Pędzelka i rozbił także dwa lustra. Przez jakiś czas odbywała się taka regularna wymiana ciosów, póki wreszcie obydwa „salony" nie zamieniły się w dwa straszliwie wyglądające pobojowiska.

Wtedy walka przeniosła się na zewnątrz „interesów".

Padły z dwu stron wszystkie szyby, obydwa szyldy zostały wyrwane z haków i podruzgotane, poczem przeciwnicy wzięli się do wzajemnego wyrywania rynien, służących do odprowadzania deszczówki. Nie potrzeba dodawać, że ta bitwa odbywała się wśród hałasu, który wywołał ciekawych tak, iż zapasom przyglądała się wkrótce gęsta publiczność, z taką ciekawością, ze górowała ona nad obowiązkiem rozdzielenia zapaśników.

Wśród tej publiki stał też na samym froncie pan posterunkowy w służbistej formie, w pasku od czapki pod brodą, w rękawiczkach, ze służbowym notesem i ołówkiem w rękach. Śledził z uwagą przebieg „zajścia" i pomny przepisów, jak i co jest obowiązany czynić policjant w podobnej sytuacji, sporządzał w swym notesie następujący protokół:

„Posterunkowy Alojzy Gapus patrolując dnia 12 września 1932 około godz. 11 min. 33 swój rejon XXVII, zauważył na ul. Śmierdzącej przed domem l. orj. 37 zbiegowisko, złożone z około 72 sób różnej płci, mieszkańców okolicznych domów oraz przechodniów, kórego powód stwierdził podpisany przez wyśledzenie, że dwaj osobnicy niewiadomego nazwiska, urodzenia, przynależności gminnej, wyznania, stosunków rodzinnych, pochodzenia z ojca i matki, wykształcenia, karalności i innych okoliczności wymaganych protokolarnie, których zapodanie okazało się niemożliwe dla towarzyszących okoliczności, dopuszczali się zbrodni gwałtu publicznego, wywołania zbiegowiska i niedozwolonych czynów przez złośliwe uszkadzanie cudzej własności, mianowicie przez tłuczenie okien w ilości około 7 jakiemiś cięższymi przedmiotami, zrywanie szyldów wiszących na hakach żelaznych ponad drzwiami dwu sklepów prawdopodobnie fryzjerskich, następnie przez zrywanie dwu długich na około 2 m. 75 cm. blaszanych rynien, które to czynności obydwaj wyżej opisani osobnicy dokonywali bez podania ważnych i uzasadnionych powodów, pomimo, że sama już obecność organu policyjnego winna była ich wstrzymać od popełniania takowych, co podaje się również do wiadomości, celem ukarania za lekceważenie władzy. Podpisany Posterunkowy śledząc dalszy przebieg zajścia zauważył, że wymienieni osobnicy dopuścili się w dalszym ciągu wydobycia z zawiasów drzwi wchodowych do sklepów i wyłamania ram okiennych, a następnie wylazłszy po 2 drabinach na 2 dachy, wyrwali każdy z nich po 7 arkuszów blachy, czyniąc to równie w jakimś niewiadomym celu zbrodniczym. Lecz i na tem nie poprzestali obydwaj występnych działań, zagrażających porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu, ile że, jak wyśledził niżej podpisany posterunkowy, obydwaj sprawcy siedząc już na dachu, dopuścili się zbrodni podpalenia, a mianowicie zapomocą maszynek benzynowych podpalili dachy, na których siedzieli, czemu niżej podpisany nie mógł zapobiedz, gdyż w międzyczasie zajęty był służbowem spisaniem niniejszego protokołu".

Dopiero wtedy, gdy z domów obydwu przeciwników pozostały zgliszcza, zamknął pan Posterunkowy uroczyście swój notes, schował go do kieszeni i zrobiwszy przepisany protokół, udał się na dalszy obchód patrolowy swego rejonu.

L.

Nasz przemysł i jego produkcja.

Pragniemy, dla użytku naszych P. T. Czytelników, jak i szerszej publiczności, przedstawić w ogólnym zarysie stan naszego przemysłu, czerpiąc wiadomości nasze z urzędowych danych, ogłoszonych przez „Główny Urząd Statystyczny" w r. 1931 w osobnej broszurze p. t. „Produkcja przemysłowa".

Sądzimy, że podany przez nas materjał zainteresuje szerszą opinję, z dużym dla niej pożytkiem.

PRZEMYSŁ GÓRNICZO-HUTNICZY.

Węgiel kamienny:

Liczba kopalń w r. 1928 wynosiła 92 z produkcją roczną 40,616.000 tonn, w roku 1929 wynosiła 93 z produkcją roczną 46.236.000 tonn, w roku 1930 wynosiła 90 z produkcją roczną 37,506.000 tonn.

Sól kamienna, warzonka, sole potasowe.

Liczba zakładów w r. 1928 wynosiła 15 z produkcją roczną 348.377 tonn, w roku 1929 wynosiła 15 z produkcją roczną 369.488 tonn, w roku 1930 wynosiła 14 z produkcją roczną 334.271 tonn.

Kopalnie rudy żelaznej, cynkowej i ołowianej.

Liczba kopalń rudy żelaznej w r. 1928 wynosiła 22 z produkcją roczną 698.633 tonn, w roku 1929 wynosiła 22 z produkcją roczną 659.207 tonn, w roku 1930 wynosiła 20 z produkcją roczną 476.846 tonn.

Liczba kopalń rudy cynkowej i ołowianej w r. 1928 wynosiła 11 z produkcją roczną galmanu 91.791 tonn, blendy 217.399 tonn, błyszczu ołowiu 17.366, pirytu 10.668 tonn; w roku 1929 było kopalń czynnych 9 z produkcją galmanu 181.987 tonn, blendy 191.603 tonn, błyszczu ołowiu 16.942 tonn, pirytu 9.410 tonn; w roku 1930 było kopalń czynnych 7 z produkcją galmanu 237.478 tonn, blendy 174.736 tonn, błyszczu 17.101 tonn i pirytu 11.046 tonn.

Ropa naftowa, gaz ziemny i wosk ziemny.

Liczba kopalń ropy w r. 1928 wynosiła 642 z produkcją roczną 742.896 tonn, w roku 1929 wynosiła 635 z produkcją roczną 674.689 tonn, w roku 1930 wynosiła 694 z produkcją roczną 662.763 tonn.

Wosk ziemny wydobywano w r. 1928 w 2 kopalniach z produkcją roczną 766.000 tonn, w roku 1929 w 1 kopalni z produkcją roczną 835.190 tonn, w roku 1930 w 2 kopalniach z produkcją roczną 901.636 tonn.

Gazu ziemnego w r. 1928 wyprodukowano 430,486.000 m³, w roku 1929 — 467,283.000 m³, w roku 1930 — 486,501.000 m³.

PRZEMYSŁ METALOWY:

Hut żelaza w r. 1929 było 26 z produkcją roczną stali 1.376.713 tonn i surowca żelaza 705.522 tonn; zaś w roku 1930 było również 26 hut z produkcją roczną 1,237.497 tonn, zaś surowca żelaza 477.949 tonn.

Hut cynku w r. 1929 było 12 z produkcja roczną 169.029 tonn, w roku 1930 było 12 hut z produkcją roczną 174.362 tonn.

Hut ołowiu w r. 1929 było 2 z produkcją roczną 35.769 tonn, w roku 1930 było hut 2 z produkcją roczną 40.208 tonn.

PRZEMYSŁ CHEMICZNY:

Destylacja ropy:

Liczba rafineryj w r. 1928 wynosiła 26 z ogólną produkcją (benzyny, nafty, oleju gazowego, parafiny, asfaltu) 663.983 tonn, w roku 1929 liczba rafineryj wynosiła 30 z produkcją ogólną 594.670 tonn, w roku 1930 liczba rafineryj wynosiła 30 z produkcją ogólną 632.831 tonn.

Produkcja zapałek:

Liczba fabryk w r. 1929 wynosiła 10 z produkcją 162.860 skrzyń po 5.000 pudełek, w roku 1930 wynosiła 10 z produkcją 128.011 skrzyń po 5.000 pudełek.

Zagranicę wywieziono w r. 1929 skrzyń (po 5.000 pudełek) 26.092, zaś w roku 1930 cyfra ta podniosła się do 36.290 skrzyń.

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY:

Produkcja przędzy:

W r. 1929 wyprodukowano 131.963.000 kg. przędzy, zaś w roku 1930 wyprodukowano 109.895.000 kg. przędzy.

Produkcja tkanin:

W r. 1929 wyprodukowano tkanin (wełnianych, bawełnianych, jedwabnych, konopnych i t. d.) 91.244.000 kg., zaś w roku 1930 produkcja wynosiła 75.973.000 kg.

PRZEMYSŁ PAPIERNICZY:

Produkcja papieru:

Liczba zakładów fabrycznych w r. 1929 wynosiła 53, z ogólną produkcją papieru (gazetowego, drukowego, piśmiennego, bibułki i t. d.) 165.138 tonn, zaś w r. 1930 wyprodukowano w 54 fabrykach 163.650 tonn.

PRZEMYSŁ SKÓRZANY:

Produkcja skór:

Liczba garbarni w r. 1928 wynosiła 314 z produkcją roczną skór 32.447 tonn, zaś w roku 1929 liczba garbarń spadła do cyfry 262, z produkcją 28.890 tonn.

PRZEMYSŁ DRZEWNY:

Produkcja materjałów tartych:

W r. 1928 było tartaków czynnych 1.831, z produkcją materjału tartego 7.340.000 m³, w roku 1929 było tartaków 1.654, z produkcją 6.538.000 m³, zaś w roku 1930 było tartaków 1.610, z produkcją 6.318.000 m³.

PRZEMYSŁ SPOŻYWCZY:

Przemiał zboża:

W r. 1928 przemielono w młynach 996.164 tonn pszenicy, 1.837.902 tonn żyta, 126.016 tonn jęczmienia, oraz innych zbóż 149.284 tonn; w roku 1929 przemiał wynosił: 951.425 tonn pszenicy, 1.973.106 tonn żyta, 182.017 tonn jęczmienia, innych zbóż 181.382 tonn; w roku 1930 przemielono: 985.836 tonn pszenicy, — 2.224.413 tonn żyta, 192.484 tonn jęczmienia, oraz innych zbóż 177.741 tonn.

Produkcja spirytusu:

Produkcja spirytusu, objęta monopolem państwowym, przedstawia się w sposób następujący:

W r. 1929 było czynnych gorzelni 1.424, w czem 1.392 gorzelni rolniczych, oraz 32 gorzelni przemysłowych — o rocznej produkcji 728.300 hektolitrów (gorzelnie rolnicze wyprodu-

kowały 671.780 hl., zaś gorzelnie przemysłowe 56.720 hl.).

W roku 1930 wzrosła ilość gorzelni do cyfry 1.471 — w czem gorzelni rolniczych było 1.445, zaś przemysłowych spadła do 26 — z produkcją roczną 878.040 hl. (gorzelnie rolnicze wyprodukowały 829.520 hl. — zaś przemysłowe tylko 48.520 hl.).

Produkcja piwa:

W r. 1928 istniało czynnych browarów 188 z produkcją 2,510.500 hl., w roku 1929 było browarów 179 z produkcją 2.785.839 hl., zaś w roku 1930 cyfra browarów wynosiła 186 z produkcją 2,515.557 hl.

Produkcja konserw:

W r. 1929 było czynnych zakładów, sporządzających konserwy 213 z produkcją 13.420 kwintali konserw mięsnych, — 58.208 kwintali konserw rybnych, — 46.837 kwintali konserw jarzynowych, oraz 37.541 kwintali konserw owocowych.

W r. 1930 liczba fabryk podniosła się do liczby 227, lecz produkcja się zmniejszyła, gdyż w roku tym wyprodukowano konserw miesnych tylko 2.790 kwintali, konserw rybnych 49.442 kwintali, konserw jarzynowych 37.348 kwintali, zaś owocowych 15.910 kwintali.

Produkcja cukru:

Produkcja cukru przedstawia się jak następuje: W r. 1929 było cukrowni czynnych 70 z produkcją 8,242.674 kwintali cukru krystalicznego i 9.158.518 kwintali cukru surowego. W r. 1930 liczba cukrowni wynosiła 69, zaś produkcja obniżyła się do 6.980.510 kwintali cukru krystalicznego, zaś do 7,756.122 kwintali cukru surowego.

Produkcja tytoniu, cygar i papierosów.

Wyroby tytoniowe, objęte również monopolem państwowym, produkowało w r. 1929 zakładów 18, wyrabiając 73.840.000 sztuk cygar, 10.324.098.000 sztuk papierosów, oraz 135.145 kwintali tytoniu.

W roku 1930 liczba zakładów wynosiła 17 z produkcją 77.132.000 szt. cygar, 10.637.799.000 sztuk papierosów i 132.648 kwintali tytoniu.

Należności za podróże służbowe i przeniesienia.

Odnośnie do pewnych kwestyj, dotyczących należności za podróże służbowe i przeniesienia funkcjonarjuszów państwowych wyjaśniło Ministerstwo Spraw Wewn. w porozumieniu z Min. Skarbu Okólnikiem z 11 czerwca 1932 r. Nr. 80 co następuje:

Zapatrywanie, że funkcjonarjuszowi należy się kwota odpowiadająca **cenie biletu klasy,** przyznanej mu w rozporządzeniu o należnościach za podróże służbowe i przeniesienia, niezależnie od okoliczności czy faktycznie użył tej, lub niższej klasy, nie znajduje uzasadnienia w postanowieniu § 10 rozporządzenia. Paragraf ten bowiem wyraźnie używa wyrażenia „zwrot“, które pod względem gramatycznym oznacza — jak to zaznaczył Najwyższy Trybunał Administracyjny w motywach wyroku 29 maja 1928 r. L. Rej. 2701/27 — wypłacenie **kwoty faktycznie wydatkowanej.**

Zwrot kosztów przejazdu **koleją** lub **statkiem** nie jest unormowany **ryczałtem,** lecz w ten sposób, że funkcjonarjusz ma prawo używania tej klasy pociągu, lub statku, którą mu przepis ze względów publiczno-prawnych przyznaje, oraz, że **użycie niższej klasy** od przyznanej, nie daje prawa do żądania od Skarbu Państwa różnicy ceny biletu.

Ryczałt na koszta **dojazdu do dworca kolejowego, przystani, stacji autobusowej, lub lotniczej** należy przyznawać tylko wówczas, gdy daną miejscowością jest miasto, a nie wieś. Paragraf 15 rozporządzenia normujący omawiany ryczałt, wyraźnie zaznacza w ust. 1, że ryczałt przyznaje się „na koszta dojazdu z miasta do dworca“, wobec czego przez wyraz „miejscowość“ użyty w ust. 3-cim należy rozumieć także tylko miasto, a nie wieś.

Omawiany ryczałt ma swój cel wyraźnie określony, w podanym przepisie, mianowicie: pokrycie kosztów dojazdu z miasta do dworca kolejowego... względnie z dworca kolejowego... do miasta. O ile zatem funkcjonarjusz jedzie koleją celem odbycia na dworcu kolejowym w danej miejscowości czynności komisyjnej **i nie ma potrzeby udawania się z dworca kolejowego do miasta** (np. na nocleg do hotelu) — nie należy przyznawać w takich i tym podobnych wypadkach ryczałtu na dojazdy w danej miejscowości.

Przepis § 17 rozporządzenia o należnościach za podróże służbowe i przeniesienia dotyczy wyłącznie osób, **które najpierw są delegowane** do danej miejscowości, a następnie do tej miejscowości **przeniesione.** Przepis ten nie może zatem mieć odpowiedniego zastosowania do funkcjonarjuszów, którzy tym warunkom nie odpowiadają, t. j. do funkcjonarjuszów, których **przeniesienie** do nowej miejscowości odbywa się **wprost bez uprzedniej delegacji** do tej miejscowości.

Odnośnie do § 18 ustęp 3 cytow. rozporządzenia przedstawienie przez funkcjonarjusza **zaświadczenia urzędu gminnego** (magistratu), że w danej miejscowości niema hoteli, pensjonatu, lub domu noclegowego, nie jest wystarczające, gdyż w myśl powyższego przepisu funkcjonarjusz, wyjeżdżający na nocleg do innej miejscowości, winien swój wyjazd uzasadnić zaświadczeniem urzędu gminnego (magistratu), stwierdzającem, że „w danej miejscowości nie można znaleźć noclegu“.

Dr. A. J.

Prawo urzędnicze
w świetle orzeczeń Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Urzędnik, który z mocy art. 59 ustawy o państwowej służbie cywilnej z r. 1922, poz. 164 Dz. U. zgłosił wystąpienie ze służby państwowej, ma prawo cofnąć to zgłoszenie, jak długo nie została mu zakomunikowana decyzja władzy co do przyjęcia zgłoszenia wystąpienia, względnie jak długo nie upłynął wskazany w art. 61 powyższej ustawy termin czterotygodniowy. (Orz. 24. III. 1931, L. Rej. 3205/29).

Czas **zawieszenia** w służbie nauczyciela pełniącego obowiązki **kierownika** szkoły, w razie zasądzenia dyscyplinarnego, jako niezaliczalny do służby czynnej po myśli art. 135 ust. 1 i 3 ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli, w brzmieniu ustalonem rozp. Ministra W. R. i O. P. z 3. VI. 1928 poz. 462 Dz. U. nie może być uwzględniony dla uzasadnienia uprawnień z art. 147 ust. 2 tej ustawy w przedmiocie uznania p. o. kierowników, za mianowanych w rozumieniu art. 11 na stanowisko kierowników. (Orz. 11. XII. 1930, L. Rej. 262/29).

Ustęp 2 art. 13 ustawy amnestyjnej z r. 1928 poz. 641 Dz. U., wyłączający z pod **amnestji** skutki kar, polegające na utracie prawa do poboru uposażeń, emerytur, rent i innych należności ze Skarbu Państwa i z kas samorządowych, ma również **zastosowanie do skutków** kary dyscyplinarnej nagany. (Orz. 14. IV. 1931, L. Rej. 2495/29).

Uznanie **nauczyciela** w trybie orzeczenia komisji dyscyplinarnej winnym **przestępstwa** służbowego, atoli przy zastosowaniu ust. 3 i 4 art. 82 ustawy z r. 1928 poz. 462 Dz. U. o stosunkach służbowych nauczycieli bez wymierzenia mu kary, nie uzasadnia w myśl ust. 3 art. 135 pomienionej ustawy roszczenia o **wypłacenie** części **poborów**, której wypłatę wstrzymano mu z**a** czas zawieszenia go w pełnieniu służby. (Orz. 9. V. 1931, L. Rej. 8216/29).

Nauczycielom Instytutów Teologicznych nie przysługuje prawo do **ulg w przejazdach państwowemi środkami komunikacyjnymi w ramach** ust. 4 art. 10 ustawy z r. 1923 poz. 924 Dz. U. (Orz. 22. XI. 1930 L. Rej. 5069/28).

W b. dzielnicy pruskiej przydział aplikanta nieegzaminowanego do poszczególnych sądów, urzędów i osób w obrębie danego sądu apel. **nie jest przeniesieniem na inne miejsce służbowe** w rozumieniu § 19 rozp. z r. 1927, poz. 826 Dz. U. o należnościach za podróże służbowe, delegacje i przeniesienia. (Orz. 29. IV. 1931, L. Rej. 17/29).

Do zastosowania postanowień art. 12 ustawy emerytalnej, t. j. **procentowego doliczenia lat** z powodu utraty zdolności do pracy zarobkowej, nie jest wymagane stwierdzenie trwałej utraty zdolności do pracy zarobkowej. (Orz. 14. III. 1931, L. Rej. 4321/29).

Czas kalendarzowy służby szeregowych b. **żandarmerji austrjackiej** w okresie wojny z r. 1914/18 ulega podwójnemu zaliczeniu do wysługi emerytalnej na zasadzie cyrkularnego rozporządzenia Ministra Obrony Krajowej z 15. VI. 1916, Prez. Nr. 9776/XIX w zakresie, wskazanym rozporządzeniem z 9. VI. 1915 Nr. 361 Dz. U. P. austr. i na jego podstawie wydanem rozporządzeniem Ministerstwa Obrony Krajowej z 10. XII. 1915, Nr. 362 Dz. U. P. austr. (Orz. 19. III. 1931, L. Rej. 2122/29).

Przedsiebiorstwo państwowe „**Żegluga Polska**“ jest instytucja państwowa w rozumieniu art. 25 ustawy emerytalnej z 11. XII. 1923 r. (Orz. 17. III. 1931, L. Rej. 2666/29).

Zgodnie z art. 87, 89 i 60 ustęp 1 ustawy emerytalnej przyznanie **pensji wdowiej**, wzgl. sierocej za służbę zaborcza, jest uzależnione również od posiadanego, wzgl. przysługującego mężowi lub ojcu **obywatelstwa polskiego** z art. 2 lub 3 ustawy z r. 1920, poz. 44 Dz. U. o obywatelstwie Państwa Polskiego. (Orz. 28. VI. 1930, L. Rej. 3565/28).

Art. 23 ust. 2 ustawy emerytalnej, iż **prawo do uposażenia emer. gaśnie** w razie skazania emeryta za przestępstwo, pociągające za sobą **utratę zdolności piastowania urzędu** publ. lub **prawa do uposażenia emeryt.**, nie ma zastosowania w razie darowania przez Prezydenta Rzeczypospolitej w drodze łaski skutków karnosądowego zasadzenia (Orz. 21. III. 1931, L. Rej. 3738/29).

Fakt wymiaru uposażenia emerytalnego na podstawie ustawy emerytalnej z r. 1921, poz. 466 Dz. U. nie stoi na przeszkodzie do zastosowania art. 36 późniejszej ustawy emerytalnej z r. 1923 poz. 46 Dz. U. z r. 1924 o **podwyższeniu przyznanego uposażenia emerytalnego**, o ile roszczenia o to podwyższenie odpowiadają warunkom, w ostatnio cytowanym artykule wskazanym (Orz. 6. V. 1930 L. Rej. 2860/28).

W myśl artykułów 17 i 60 ustawy emerytalnej dla **wdów i sierot** po funkcjonarjuszach państwowych, którzy pełnili służbę na terytorjum W. M. Gdańska i pobierali ostatnio uposażenie, obliczone według mnożnej, ustalonej w guldenach gdańskich, zaopatrzenie emerytalne winno być obliczone według tej samej mnożnej, chociażby wdowa i sieroty przebywały na terytorjum Rzeczypospolitej (Orz. 26. III. 1931, L. Rej. 2967/29).

Przewidziane w ustępie 2 art. 97 ustawy emerytalnej odrębne traktowanie sprawy **zaliczenia lat służby samorządowej**, albo pracy zawodowej niezależnie od wymiaru emerytury, może mieć miejsce jedynie w czasie czynnej służby funkcjonarjusza (Orz. 25. IV. 1931, L. Rej. 2890/29).

Dr. A. J.

Tłuste stanowiska.

W kilku pismach codziennych wyczytaliśmy, jakie dochody pobierają starostowie powiatowi na Górnym Śląsku. Oto ich zestawienie:

Pensja państwowa wraz z dodatkami rocznie 8.089 zł. Pensja sejmikowa 8.089 zł. Apanaże, jako prezesa rady Kom. Kasy Oszczędności 12.000 zł. Dochody jako przewodniczącego Pow. Funduszu Bezrobocia 1.484 zł. Razem 29.662 zł., czyli przeszło 2.500 zł. miesięcznie!

Jest to zaiste do pozazdroszczenia i to nietylko dla nas biedaków, ale nawet dla wielu o wiele „wyższych“ dygnitarzy państwowych, którzy nie posiadają nawet połowy tych dochodów, zbliżających się już do apanaży „baronów“ węglowych lub dyrektorów kopalń, czy hut śląskich. Szkoda, że nam niewiadomo, w jaki sposób można taką „posadkę“ otrzymać i jakie są potrzebne ku temu „wyższe“ kwalifikacje.

a.

Uwagi nad nowelą do ustawy emerytalnej.

Oprócz omówionych w poprzednich artykułach „Jedności" szkodliwych dla funkcjonarjuszów państw. przepisów noweli emerytalnej z dnia 18 marca 1932 r. za niekorzystny dla pracowników, mających obok służby polskiej także służbę zaborcza, musimy uważać przepis art. 1 p. 21 noweli, uzupełniający art. 84 ust. 1 ustawy emerytalnej dodatkiem „Ustąpienie na rzecz Skarbu Państwa powyższych praw nie stanowi uiszczenia opłaty emerytalnej do Skarbu Państwa Polskiego w rozumieniu art. 7 ust. 1 ustawy".

W powołanym art. 84 ustęp 1 ustawy emer. przyznano funkcjonarjuszom państw i zawodowym wojskowym etc., którzy byli członkami Kas emerytalnych lub innych Kas zaopatrzenia, albo opłacali składki emerytalne do Kas b. państw zaborczych, jeśli udowodnią, że praw z tego tytułu im przysługujących nie zrealizowali w b. państwach zaborczych, korzystanie z uprawnień wynikających z ustawy emerytalnej, jedynie pod warunkiem poprzedniego ustąpienia na rzecz Skarbu Państwa wszelkich praw przysługujących im z tytułu uczestnictwa w tych kasach, względnie opłacania składek emerytalnych.

Art. 7 ustęp 1 ustawy emer., w brzmieniu nowel z lat 1931 i 1932 zawiera postanowienie, że obowiązek uiszczenia opłaty emerytalnej ustaje, jeżeli funkcjonarjusz państw. uiścił u Skarbu Państwa Polskiego opłaty emerytalne lub składki ubezpieczeniowe, co najmniej za 35 lat policzalnych do wysługi emerytalnej.

Pracownicy państw. stosując się do postanowień art. 84 ustęp 1 ustawy emer., oraz § 30 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26. III. 1924 r. Dz. U. Nr. 32, poz. 320 złożyli na ręce swych władz przełożonych deklaracje treści następującej: „Pragnąc korzystać z praw emerytalnych na mocy ustawy z 11. XII. 1923 r. ustępuję na rzecz Skarbu Państwa Polskiego prawa służące mi dotychczas jako członkowi Kasy emerytalnej b. państwa zaborczego. Oświadczam przytem, że rachunku z powyższą Kasą nie dokonałem". Deklaracje te uwierzytelnione przez bezpośrednich przełożonych, przechowywane są w aktach osobowych funkcjonarjuszy.

Prosty rozum dyktuje, że zrzeczenie się przez funkcjonarjuszy państw. na rzecz Skarbu Państwa Polskiego praw przysługujących im jako członkom Kasy emerytalnej państwa zaborczego należy traktować narówni z tem, jakgdyby wspomniani funkcjonarjusze uiścili wkładki emerytalne Skarbowi Państwa Polskiego za wszystkie lata służby zaborczej. W konsekwencji tego faktycznie spędzone w służbie lata służby zaborczej powinny być wliczone do wymienionych w art. 7 ustawy emer. 35 lat, za które pracownicy państw. uiścili do Skarbu Państwa Polskiego opłaty emerytalne, lub składki emerytalne.

Uwzględniając te zasadę słuszności, należałoby np. funkcjonarjusza, który z końcem października b. r. ukończy 14 lat państw. służby polskiej, a posiada nadto 21 lat policzalnej do emerytury efektywnej służby zaborczej, o ile pozostanie nadal w służbie, zwolnić od obowiązku uiszczania opłaty emerytalnej począwszy od 1-go listopada 1932 r.

(Dokończenie nastąpi).

Porada prawna i odpowiedzi Redakcji.

P. Edwardowi G. w Odolanowie. O zaliczeniu do kategorji II. urzędników państw. decyduje zajmowane stanowisko. Ponieważ Pan po złożeniu egzaminu na stanowisko III. kateg. pełni funkcje urzędnika III. kategorji, nie ma Pan prawa domagać się nominacji do II. kat. na tej podstawie, że przedtem pełnił Pan służbę prowizoryczną II. kateg., gdyż nominacja zależy wyłącznie od uznania władzy. Tem mniej nie służy Panu prawo domagania się IX. stopnia służbowego, zwłaszcza wobec zamknięcia awansów, o czem Panu zapewne wiadomo.

Stowarzyszeniu Urzędników Celnych, Leszno: Doliczenie służby wojskowej nie zależy od weryfikacji. Tak w pierwszym, jak i drugim przypadku zaliczenie jej do emerytury winno nastąpić. Pytanie ostatnie jest niedokładne. Zdaje się, że cała służba wojskowa ulega zaliczeniu, o ile zaś ją pełniono w czasie wojny, a pełniący ją pozostawał w służbie państwowej, liczy się ją podwójnie, o ile zachodzą warunki podane w okólniku Min. skarbu, zamieszczonym w Nr. 3 z r. 1928 „Jedności". Obowiązkową służbę wojskową zalicza się do wymiaru emerytury, a tylko nie można jej doliczać do minimalnego czasu służby, potrzebnego do emerytury.

WPan Inż. M. D., Tarnopol: Przytoczony artykuł ogłoszony został jako komunikat Woj. Zw. Emerytów Państw. w Krakowie, Rynek gł. 13, I. p. Naszem zdaniem należałoby wnieść rekurs do Min. Skarbu z powołaniem na przytoczoną ustawę i wymienione artykuły.

Na liczne zapytania w sprawie artykułu „Straty wyrządzone w związku z urzędowaniem" ogłoszonego w Nr. 16 „Jedności" z dnia 15-go sierpnia 1932 r., podajemy, iż wyrok N. T. A. odnosi się do L. Rej. 1811/28 z dnia 5 kwietnia 1930 r.

——oOo——

NASI PRZYJACIELE NA FUNDUSZ PRASOWY ZŁOŻYLI: Albin Rozkrut z Dąbrowej zł. 1.10. Aleksander Moresch z Przemyśla zł. 5.

Po pracy — godzina rozrywki.

Rozwiązanie zadań zamieszczonych w Nr. 17 „Jedności" z dnia 1 września 1932 r.

Zagadka: BATUTA. Szarada I: PA-NO-RA-MA. Szarada II: GRAWINA.

Trafne rozwiązania nadesłali: WPani Marja Waksmundzka, Jasło (10). WPan Józef Cepuch, Kraków (15). WPan Stanisław Lewik Rudki (15). WPan Gustaw Wetscherek, Brzesko (10). WPan Tadeusz Baran, Kraków (15). WPan Władysław Kowalik, Balice (15).

W wyniku losowania nagrody otrzymują: WPan Gustaw Wetscherek, Brzesko, — zdobył największą ilość punktów 81 czem zdobywa 1 nagrodę. Drugą nagrodę otrzymuje WPani Marja Waksmundzka z Jasła, punktów 64.

ZAGADKA (2 punkty).
(Ul. Lewik Rudki).

Dyskretnie światło zakrywa
Powiedz jakże się nazywa?

SZARADA-ZAGADKA (3 pkt.).
Ul. M. Waksmundzka, Jasło.

Połacz pierwszy — gdzie mieszkasz stale
Z mieszkaniem pustelnika
Wyjdzie stąd święta — dawna wcale —
Jak z całości to wynika.

ZAGADKA-SZARADA (2 pkt.).
Ul. M. Waksmundzka, Jasło.

Trzy litery i trzy zgłoski —
To prawdziwie nektar boski,
Trzy litery i — już całe —
Lubią dzieci duże, małe.

ZAGADKA-SZARADA (5 pkt.).
Ul. M. Waksmundzka, Jasło.

To zupełna druga — trzecia
Że gdy boli coś Waszecia,
To najlepsza pierwsza — druga!
Niechże Waszeć nie nie mruga,
Tylko rosół z niej zgotuje,
Bo to zaraz poskutkuje.
Rzecz to stara, a nie nowa:
Dobra cała — lecz domowa!

——ooo——

WPani Zofja Woitaszkówna, Brzezie: Wzajemnie zasyłamy serdeczne pozdrowienia z Krakowa.

WPan Gustaw Wetscherek, Brzesko: 10 punktów przypisujemy.

WPan Władysław Kowalik, Balice: O wielkim znaczeniu wynalazku WPana świadczą najwymowniej składane WPanu gratulacje.

Pozyskujcie nowych abonentów „Jedności"

Ceny ogłoszeń

1 strona III łamowa 1 mm. 1 łamowy Zł. —.70	Nadesłane 1 łamowe 1 mm. 1 łam Zł. —.40
„ „ III 1 mm. 1 Zł. —.60	Dział ogłoszeń VI łam. zwykły 1 mm. Zł. —.15
W tekście III 1 mm. 1 Zł. —.50	Drobne ogłoszenia zwykłe za słowo Zł. —.06

Układ tabelaryczny 50% drożej.

Ceny ogłoszeń

Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Wydawca: Za Związek Zrzeszeń pracowników publ. Wojew. krakowskiego: Dr J. Krajewski. — Redaktor odpowiedzialny: Dr Józef Warchałowski
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11 — pod zarządem Romana Ferka.